Rodzina jest bardzo ważna w życiu każdego człowieka, ale nie jest nic warta, jeśli nie ma w niej miłości, szacunku i zaufania. Jeżeli członkowie rodziny ufają sobie nawzajem, mogą rozwiązać wspólnie każdy- nawet bardzo trudny problem.

Pewnego dnia, w gniazdku umieszczonym na szczycie klonu, wykluły się trzy wróble. Dwa pisklaki sprawiały wrażenie zdrowych i pełnych energii do życia, lecz trzeci był wyraźnie mniejszy i chudszy. Rodzice ptaszków byli niemal zupełnie pewni, że wróbelek nie będzie żył długo. Jednak mijały miesiące, a pisklaki rosły i rozwijały się. Po pewnym czasie dwa ptaszki zaczęły latać i same zdobywały pokarm, jednak mniejszy wróbelek nie mógł zdecydować się na pierwszy lot. Wiedział, że jest inny i przez to czuł się słabszy i gorszy. Pewnego razu rodzice powiedzieli mu, że musi spróbować latać, bo inaczej nie poradzi sobie w życiu. Ptaszek postanowił, że mimo przeciwności losu nauczy się fruwać i stanie się normalnym wróblem takim jak inne. Nie wiedział jednak, jak tego dokonać. Wtedy przypomniał sobie, że przecież ma braci, których zawsze podziwiał. Zdecydował, że poprosi ich o pomoc. Następnego dnia nieśmiały i trochę zawstydzony podszedł do rodzeństwa i wyjaśnił swój problem. Bał się, że bracia go wyśmieją, ale oni spokojnie słuchali. Po krótkiej naradzie ptaszki zdecydowały, że trzeba niezwłocznie wziąć się do roboty. Najpierw pokazały bratu, jak należy poruszać skrzydłami i układać ciało, aby latać nawet, gdy wieje silny wiatr. Przez następne trzy dni wróbelek ćwiczył, a rodzeństwo dodawało mu otuchy. Potem ptak uczył się polować. Bardzo ważną rzeczą- jak wyjaśnili mu bracia- jest skupienie i spokój podczas lotu. Po tygodniu cała trójka stwierdziła, że wróbelek jest gotowy do wyfrunięcia z gniazda. Z lekką tremą ptaszek stanął na brzegu swojego małego domku i przypominając sobie wszystko, czego nauczyli go bracia, wyskoczył. Ku jego własnemu zaskoczeniu, szło mu całkiem nieźle. Zapalczywie machając skrzydełkami zrobił dwa kółka wokół klonu i zgrabnie wylądował z powrotem w gniazdku. Rodzina gratulowała mu, a on w wielkim szczęściu dziękował braciom za to, że pomogli mu i nie opuścili go w potrzebie.

 Jesteśmy czasami jak ten ptaszek, brakuje nam czy to pewności siebie, czy poczucia wartości, czy po prostu odwagi.

Dobry start z pewnego gniazda może przynieść wysokie loty.